

Szpiedzy Chin i Rosji na celowniku niemieckich służb

Kamil Frymark

23 kwietnia Jian G., długoletni asystent Maximiliana Krahha, lidera listy AfD w wyborach do Parlamentu Europejskiego (PE), został aresztowany w Dreźnie pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Chin. W trakcie pracy w PE (od 2019 r.) miał on przekazywać informacje wywiadowi oraz inwigilować chińskich działaczy opozycyjnych w RFN. Urodzony w ChRL Jian G. posiada niemieckie obywatelstwo i zanim dołączył do AfD, był członkiem SPD.

To kolejne z serii zatrzymań pod zarzutem szpiegostwa w RFN na rzecz Chin lub Rosji. 22 kwietnia aresztowano troje Niemców zbierających informacje na temat technologii podwójnego zastosowania (m.in. w okrętach). Oskarża się ich też o zakup specjalistycznego lasera i jego nielegalny transport do Chin. 17 kwietnia ujęto dwóch Niemców posiadających również paszporty rosyjskie i podejrzanych o szpiegostwo na rzecz Rosji. Prokuratura zarzuca im prowadzenie działań operacyjnych wokół obiektów wojskowych, linii kolejowych i innej infrastruktury krytycznej w celu przygotowania ataków na szlaki zaopatrzeniowe dla ukraińskiego wojska. Dotyczy to nie tylko niemieckich obiektów, lecz także należących do amerykańskich sił zbrojnych stacjonujących w RFN.

Komentarz

- Oskarżenie asystenta lidera AfD osłabi tę partię przed czerwcowymi wyborami do PE. Pozostałe ugrupowania wykorzystają aresztowanie do ataku na nią i będą wskazywać na podatność jej polityków na wpływy reżimów autorytarnych. AfD – notująca od kilkunastu tygodni spadek popularności (obecnie 17–18%) – musi się mierzyć zarówno z zarzutami o szpiegostwo na rzecz Chin, jak i przede wszystkim Rosji. Kilka tygodni temu drugi na liście AfD w wyborach do PE Petr Bystron został przez media oskarżony o czerpanie korzyści finansowych z rozpowszechniania rosyjskiej propagandy na temat wojny na Ukrainie (prokuratura prowadzi śledztwo w tej sprawie). Na spadek popularności partii wpłynęły też wielotysięczne demonstracje przeciwko niej organizowane na przełomie lutego i marca w reakcji na ujawnienie wysuwanych przez jej członków propozycji wyrzucenia z RFN osób z pochodzeniem migracyjnym (ok. 30% społeczeństwa). Poparcie dla AfD słabnie także wskutek pojawienia się silnej konkurencji – ugrupowania Sahry Wagenknecht (BSW, 7% w sondażach; zob. [Niemcy: inauguracja prorosyjskiej partii Wagenknecht](#)).
- Dla Zielonych i FDP oraz chadecji ujawnienie działalności chińskich agentów jest również okazją do krytykowania kanclerza Olafa Scholza za jego zbyt uległą postawę wobec Chin. Ujęcie szpiegów po jego wizycie w Pekinie nie jest przypadkowe. Służby wstrzymywały się zapewne z działaniami, aby nie zakłócić jego ubiegłotygodniowej delegacji,

skoncentrowanej na pogłębieniu relacji gospodarczych (zob. [De-risking może poczekać. Wizyta Scholza w Chinach](#)). Zieloni i FDP domagają się asertywniejszego podejścia do współpracy naukowej i kulturalnej z ChRL (w tym ograniczenia działalności Instytutów Konfucjusza). Opowiadają się także za dalszą redukcją wykorzystania chińskich komponentów w niemieckiej sieci 5G (zob. [Lex Huawei. Niemcy zaostrzają kontrolę nad siecią 5G](#)).

- Seria zatrzymań nasiliła postulaty wzmocnienia niemieckich służb. W ostatnich latach kontrwywiad (BfV) koncentrował się na kwestiach gospodarczych oraz zwalczaniu ekstremistów, zwłaszcza prawicowych i islamskich. Po agresji na Ukrainę presja na Niemcy ze strony rosyjskich służb wywiadowczych uległa wzmożeniu. Część polityków koalicji (m.in. szefowa resortu spraw wewnętrznych Nancy Faeser z SPD oraz przewodniczący komisji ds. służb specjalnych Konstantin von Notz z Zielonych) postuluje w związku z tym zwiększenie finansowania i liczebności personelu służb oraz rozszerzenie ich uprawnień. Chodzi m.in. o efektywniejsze działania operacyjne (np. obserwację osób podejrzanych), szerszy dostęp do informacji przekazywanych za pomocą komunikatorów internetowych i lepszą kontrolę przepływu środków finansowych.